

Kanada: spór o nagłaśnianie wezwania do modlitwy z meczetów

Pochodzący z Indii mieszkaniec Brampton stracił pracę, ponieważ skrytykował nawoływanie do modlitw emitowane z tamtejszego meczetu. Uznano to za przejaw „islamofobii”.

Ravi Hooda protestując przeciwko obejściu prawa dotyczącego hałasu, dzięki czemu meczety mogły nadawać przez głośniki wezwania do modlitwy, zdenerwowany zapytał na Twitterze: „Co następne? Osobne pasy ruchu dla jazdy na wielbłądach i kozach?”. W efekcie stracił pracę w firmie deweloperskiej w Ontario i został pozbawiony roli przewodniczącego rady szkolnej. W tym samym wpisie krytykował rytualne zabijanie zwierząt i noszenie burki czy chusty. Hooda wycofał się później z tonu swojej wypowiedzi.



Ravi Hooda
@ravihooda

Replying to @patrickbrownont

What's next ? Separate lanes for camel & goat riders,
Allowing slaughter of animals at homes in name of
sacrifice, Bylaw requiring all women to cover themselves
from head to toe in tents to appease the piece fools for
votes.

8:36 PM · Apr 30, 2020 · Twitter for iPhone

2 Retweets 10 Likes

Z uwagi na epidemię i niemożność odwiedzania meczetów przez muzułmanów, lokalne władze zezwoliły na nagłaśnianie wezwania do modlitwy. Nie wszyscy jednak akceptują tę decyzję.

Założyciel Kanadyjskiego Kongresu Muzułmanów (MCC) Tarek Fatah krytykuje rozbrzmiewające w Toronto zawołania, że „nie ma Boga poza Allahem”.

Fatah opisuje też sytuację sąsiedniego miasta Mississauga, gdzie jego zdaniem rada miejska ominęła prawa dotyczące ograniczenia hałasu i wydała zgodę na nawoływania. Krytyków naginania prawa nazwano rasistami i islamofobami. W mieście jednak szybko skrzyknęła się koalicja przeciwników, gromadząc 120 tysięcy dolarów na skargę konstytucyjną.

A few days back, we saw the Quran being recited in Italy and other non Muslim countries like Germany and US heard Adhan for the first time in their history, surprisingly Canada has joined the list.. Subhan'Allah

Here's the video clip in which Adhan is being reciting at Toronto. pic.twitter.com/2sRoAENSJ6

– Hayat (@AshiqueSneha) [May 2, 2020](#)

W grupie kilku tysięcy osób znalazło się także 100 muzułmanów. Jeden z nich, członek MCC Munir Pervaiz wskazywał, że nagłaśnianie wezwania jest w tym przypadku sprzeczne z duchem islamu. Zdaniem przeciwników, propagatorom nagłaśniania adhanu nie chodzi o swobody religijne, tylko o narzucanie własnego przekonania religijnego, które za pomocą głośników wdziera się w prywatną przestrzeń domów.

Petycja, która domaga się zaprzestania emisji wezwania do modlitwy, jako jeden z argumentów podała, że może to odnowić zespół PTSD u byłych żołnierzy walczących na Bliskim Wschodzie. W sieci pojawiły się z kolei komentarze muzułmanów, że PTSD dotyczyłoby raczej mordowania niewinnych muzułmanów i muzułmańskich dzieci. Autor petycji, pochodzący z dyskryminowanej egipskiej społeczności Koptów, został też nazwany „koptyjskim psem Sisiego”.

Działania miasta Mississauga zezwalające na nagłaśnianie wsparła Islamic Society of North America w Kanadzie. Organizacja ta w 2018 roku została zawieszona na rok i ukarana 550 tysiącami dolarów przez kanadyjski urząd podatkowy, ponieważ gromadzone przez nią środki na cele charytatywne mogły w sposób bezpośredni lub pośredni trafiać do islamistycznej partii Dżamaat-e-Islami, a nawet do jej zbrojnego skrzydła Hizbul Mudżahedin.



Jak pokazuje ten przykład, szczególnie Hindusi są wrażliwi na instalowanie nagłośnienia meczetów. W Indiach odbierają nagłaśnianie wezwania do modlitwy jako islamski imperializm, który zawłaszcza przestrzeń publiczną i jest problematyczny, zwłaszcza podczas wezwań na modlitwy przed świtem, jak twierdzi we wpisie na „Medium” Harbir Singh. Przypomina, że meczety nie zostały tam zbudowane przez imigrantów, a przez zdobywców.

Nagłaśnianie modlitw przez meczety staje się ostatnio coraz bardziej zarzewiem problemów na Zachodzie. W północno-zachodnich Niemczech, w miasteczku Oer-Erkenschwick, parze chrześcijan udało się zablokować nagłaśnianie adhanu. Sąd przyznał rację ich skardze, że narusza ono ich religijne prawa. W październiku burmistrz Amsterdamu z partii Zielonych, Femke Halsema, odmówiła meczetom nagłaśniania wezwań. Halsema uważa, że mając do dyspozycji technologię, od budzików po aplikacje, nie ma takiej konieczności.

Uzasadniając to polityką utrzymania społecznego dystansu w trakcie epidemii, coraz więcej miast na Zachodzie zezwoliło na nagłaśnianie wezwania do modlitwy. Pozwolono na to między innymi we Wschodnim Londynie i w Minneapolis.

W Polsce Liga Muzułmańska w RP budując meczet w Warszawie obiecała, że nie będzie występować o nagłaśnianie wezwania do modlitwy. (j)

Na podstawie: [Muslim New](#), [Irish Times](#), [The Toronto Sun](#)